

Sygn. akt: III AUa 1697/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lipca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Anna Szczepaniak-Cicha

Sędziowie: SSA Janina Kacprzak (spr.)

SSA Iwona Szybka

Protokolant: sekr. sądowy Patrycja Stasiak

po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2013 r. w Łodzi

sprawy **M. M.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w O.**

o świadczenie przedemerytalne,

na skutek apelacji wnioskodawczyni

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 16 października 2012 r., sygn. akt: V U 1472/12;

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 1697/12

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 16 października 2012 r. Sąd Okręgowy w Kaliszu oddalił odwołanie M. M. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O. z 3 lipca 2010 r. odmawiającej wnioskodawczyni prawa do świadczenia przedemerytalnego.

Sąd pierwszej instancji ustalił następujący stan faktyczny:

M. M., urodzona (...), na dzień rozwiązania stosunku pracy udowodniła okres zatrudnienia w wymiarze 32 lata , 8 miesięcy i 7 dni.

Dziadkowie odwołującej: W. i F. B. posiadali gospodarstwo rolne o powierzchni 3,32 ha położone w miejscowości G. gmina K. oraz o powierzchni 1,57 ha w miejscowości N.. Użytkowali też około 1 ha gruntu należącego do siostry W. A. C.. W gospodarstwie mieszkali dziadkowie odwołującej, jej rodzice (H. i J. W.) wraz z trójką rodzeństwa urodzoną w (...) r., (...) r. i (...) r. Ojciec odwołującej pracował dorywczo jako murarz , matka zajmowała się gospodarstwem i dziećmi. Na gospodarstwie uprawiano ziemniaki, zboża, buraki, trawę na siano, warzywa. Hodowane było bydło - 4-5 sztuk, trzoda - około 10 sztuk, owce - 4 sztuki, koń, drób. Odwołująca ukończyła szkołę podstawową w 1974 r. Następnie w latach 1974-1978 uczęszczała do liceum ogólnokształcącego w K.. Nauka w szkole kończyła się egzaminem

maturalnym w maju 1978 r. Była to szkoła w systemie dziennym. Odwołująca mieszkała w domu a do szkoły dojeżdżała około 26 km w jedną stronę. W 1979 r. gospodarstwo zostało przekazane rodzicom odwołującej, potem otrzymała je siostra odwołującej. Odwołująca w okresie od 20 grudnia 1975 r. do 31 sierpnia 1978 r. pomagała rodzicom w pracy w gospodarstwie rolnym w miarę swych możliwości.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał odwołanie za niezasadne. Przywołał art. 2 ust 1 pkt. 5 i ust. 2 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych wymieniające przesłanki nabycia prawa do świadczenia przedemerytalnego. Jednym z nich jest posiadanie, do dnia rozwiązania stosunku pracy z przyczyn po stronie pracodawcy, okresu uprawniającego do emerytury wynoszącego 35 lat. Art. 10 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych pozwala na możliwość uwzględnienia przy ustalaniu prawa do emerytury przypadających przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresów pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu. Sąd wskazał następnie, że za okresy pracy w gospodarstwie rolnym podlegające zaliczeniu, uważa się okresy wykonywania pracy na takich warunkach, jakie po dniu 1 stycznia 1983 r. dawałyby podstawę do objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników. Jednym z tych warunków jest wykonywanie czynności rolniczych w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie. Zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że odwołująca nie miała możliwości wykonywania stałej codziennej pracy w gospodarstwie rolnym w wymaganym rozmiarze. Uczęszczała ona do szkoły ponadpodstawowej w systemie dziennym. W związku z nauką, koniecznością przygotowywania się do zajęć miała ograniczony czas, w którym mogła pomagać w pracy w gospodarstwie rolnym. Odnośnie okresu wakacji Sąd zaznaczył, że w grę wchodzi tu o okazjonalną pracę, pomoc. Sąd nie dał przy tym wiary zeznaniom odwołującej i świadków K. B. i R. D. w części dotyczącej tego, iż odwołująca wykonywała stałą codzienną pracę w gospodarstwie rolnym dziadków. Nie jest zatem możliwe uwzględnienie zgłoszonego przez odwołującą okresu pracy w gospodarstwie rolnym dziadków w okresie od 20 grudnia 1975 r. do 31 sierpnia 1978 r. Skarżąca nie posiada więc odpowiednio długiego stażu ubezpieczeniowego i nie nabyła prawa do żądanego świadczenia.

Apelację od wyroku złożyła ubezpieczona. Postawiła zarzuty:

1. naruszenia przepisów postępowania mogącego mieć wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 217 k.p.c.. polegającego na niedopuszczeniu dowodu z dokumentu w postaci umowy przekazania własności i posiadania gospodarstwa rolnego i w konsekwencji nieprzeprowadzeniu dowodu z w/w dokumentu;
2. nie rozpoznania istoty sprawy poprzez nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych dla rozstrzygnięcia sprawy dotyczących struktury gospodarstwa rolnego, który jest istotnym elementem dla oceny możliwości wykonywania stałej codziennej pracy w gospodarstwie rolnym;
3. naruszenia przepisów postępowania mogącego mieć wpływ na treść wyroku a mianowicie - art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny, a to z uwagi na pominięcie części zeznań świadków K. B. i R. D. oraz zeznań odwołującej złożonych w toku procesu , jak i zeznań złożonych w toku postępowania przez świadków przed organem rentowym;
4. naruszenia prawa materialnego - art. 6 pkt2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników w związku z art. 10 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że odwołująca nie posiada statusu domownika i nie zachodzą przesłanki podstawy do zaliczenia odwołującej spornego okresu pracy w gospodarstwie rolnym.

Wniosła o zmianę wyroku i uwzględnienie odwołania, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny za własny przyjmuje stan faktyczny ustalony przez Sąd pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie jest prawo do świadczenia przedemerytalnego przewidzianego w ustawie z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych (j.t. Dz.U. 2013 r., poz. 170 z zm.), a konkretnie spełnienie przez wnioskodawczynię – M. M. koniecznego warunku wynikającego z art. 5 ust 1 pkt 5 posiadania do dnia rozwiązania stosunku pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy okresu uprawniającego do emerytury wynoszącego co najmniej 35 lat dla kobiet. Organ rentowy uwzględniał odwołującej 32 lata 8 miesięcy i 7 dni, w celu uzupełnienia stażu ubezpieczeniowego zgłosiła ona okres od 20 grudnia 1975 r. do 31 sierpnia 1978 r. pracy w gospodarstwie rolnym dziadków. Art. 10 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (j.t. Dz.U. 2009 r., Nr 153, poz. 1227 z zm.) mający w sprawie zastosowanie z uwagi na treść art. 2 ust 2 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych, umożliwia uwzględnienie również okresów przypadającej przed dniem 1 stycznia 1983 r. pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia w zakresie niezbędnym do uzupełnienia okresów ubezpieczenia. Jak wskazał już Sąd Okręgowy i co nie było kwestionowane przez strony, o uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalno-rentowych okresów pracy w gospodarstwie rolnym sprzed objęcia rolników obowiązkiem opłacania składki na rolnicze ubezpieczenie społeczne domowników (tj. przed dniem 1 stycznia 1983 r.) przesądza wystąpienie dwóch okoliczności: a mianowicie wykonywanie czynności rolniczych powinno odbywać się zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej "domownika" z art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz.U. z 2008 r., Nr 50, poz. 291 j.t. z zm.) oraz czynności te muszą być wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie.

Sąd pierwszej instancji, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, przyjął, że o ile odwołująca była domownikiem rolnika, o tyle nie można uznać, by w zgłoszonym okresie czasu pracowała w niezbędnym wymiarze czasowym w gospodarstwie rolnym. W tym zakresie apelująca zarzucała Sądowi naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie zeznań odwołującej i świadków, z których wynika, że pracowała ona w gospodarstwie rolnym dziadków w wymiarze przekraczającym połowę „etatu”, a nadto niewyjaśnienie wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia tj. struktury samego gospodarstwa rolnego. Zarzuty powyższe są bezzasadne.

Po pierwsze Sąd pierwszej instancji dokonał ustalenia wszystkich okoliczności istotnych dla osądzenia sprawy, w tym w szczególności struktury i rozmiarów gospodarstwa uprawianego przez dziadków odwołującej, ilości inwentarza żywego czy charakteru powadzonych w nim upraw. Odwołująca podnosiła, że do gospodarstwa prowadzonego przez W. i F. B. należała także ziemia będąca własnością siostry W. B.– A. C. położona w N. o powierzchni 1,71 ha a nie 1 ha jak przyjął Sąd pierwszej instancji. Błąd ten miałby mieć wpływ na rozstrzygnięcie, bowiem Sąd badał charakter pracy wnioskodawczyni przez pryzmat wielkości gospodarstwa rolnego. Należy tu jednak zauważyć, że po pierwsze sama odwołująca jest w tym zakresie niekonsekwentna bowiem z jej zeznań i analizy odwołania wynika, że gospodarstwo jej dziadków liczyło łącznie 4,89 ha, na co składała się ziemia położona w G. (3,30 ha) i w N. (1,57 ha). Natomiast ziemia będąca własnością A. C. (1) o pow. 1,71 ha miała być jedynie obrabiana przez ojca wnioskodawczyni, z czego należy wynosić, że nie była ona częścią gospodarstwa rolnego jej dziadków i tym samym nie mogła być uwzględniana. Niezależnie od powyższego, zdaniem Sadu Apelacyjnego, ewentualna różnica w rozmiarze badanego gospodarstwa rolnego, wynosząca 0,7 ha pozostaje zasadniczo bez wpływu na końcowe ustalenie dotyczące charakteru i wymiaru pracy wnioskodawczyni. Z tych też względów zgłoszony w apelacji jako dowód kserokopia dokumentu – umowy przekazania własności i posiadania gospodarstwa rolnego jest bez znaczenia dla rozstrzygnięcia, bowiem de facto wynika z niego jedynie rozmiar gospodarstwa będącego własnością A. C. (2), co jak już zaznaczono, nie ma większego znaczenia. Po drugie nie można stwierdzić, by Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w ocenie dowodów przeprowadzonych w niniejszym postępowaniu. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że skuteczne postawienie takiego zarzutu wymaga wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu. Tu zaś Sąd Okręgowy podniósł, że zarówno świadek K. B. jak i R. D. nie potrafili dokładnie wskazać okresu w jakim widywali wnioskodawczynię przy pracach polowych, jak również, że z ich zeznań nie wynika, iż praca wnioskodawczyni miała charakter stały. Z oceną tą trzeba się zgodzić. Istotnie świadkowie oświadczyli

jedynie, że widzieli odwołującą przy żniwach, wykopkach, omlotach, sianiu, zajmowała się również inwentarzem. Nie podali on jednak w jakim okresie miało to miejsce, przede wszystkim zaś nie wskazali ile czasu prace te zajmowały, czy miały one charakter stały czy też dorywczy i sprowadzały się do pomocy w najpilniejszych czynnościach rolniczych. Odwoływanie się tu do ich oświadczeń złożonych w toku postępowania przed organem rentowym nie jest właściwe, bowiem po pierwsze oświadczenia te nie mają charakteru dowodu z przesłuchania świadka, a nadto są schematyczne i sprowadzają się jedynie do powtórzenia pewnych zminimalizowanych formuł („praca w gospodarstwie rolnym w polu i w zagrodzie”, „4 godziny dziennie w czasie roku szkolnego i 8 godzin dziennie w czasie wakacji”, „mieszkałam/mieszkałem w bliskim sąsiedztwie i widywałem/widywałam M. K. przy pracy w gospodarstwie rolnym”), bez jakiegokolwiek uszczegółowienia. Znaczenie zatem mają dopiero zeznania złożone w reżimie wyznaczonym przez kodeks postępowania cywilnego, gdy świadkowie wypowiadają się swobodnie i szczegółowo. Ich zeznania zaś nie potwierdzają w sposób pewny złożonych przez nich przed organem rentowym oświadczeń.

Praca w gospodarstwie rolnym umożliwiająca jej zaliczenie jako okresu uprawniającego do świadczenia, wymaga stałości, trwałości. Domownik rolnika powinien pozostawać w gotowości do świadczenia takiej pracy na rzecz gospodarstwa osoby bliskiej w wymiarze czasu stosownym do zakładanego przez rolnika prawidłowego jego funkcjonowania. Odwołująca zaś była uczennicą szkoły ponadpodstawowej oddalonej o 26 km. od miejsca zamieszkania. Uczyła się w systemie dziennym. Sąd Apelacyjny podziela pogląd wyrażony m.in. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2008 r. (II UK 61/08 LEX nr 741080), że nauka w szkole średniej, w innej miejscowości niż miejsce zamieszkania, odbywana w systemie dziennym uniemożliwia - co do zasady - możliwość podjęcia stałej pracy w gospodarstwie rolnym w rozmiarze pozwalającym na zaliczenie tej pracy do okresu zatrudnienia. Dyspozycyjność takiej osoby do pracy w gospodarstwie w sposób stały jest wyłączona. Nawet przyjmując, że powrót ze szkoły miał miejsce relatywnie wcześniej w ciągu dnia, to nie można zapominać, że w przypadku szkoły średniej koniecznym jest codzienne przygotowywanie się do zajęć szkolnych, co wymaga systematycznego poświęcenia czasu także po powrocie ze szkoły. W tych warunkach realna możliwość pogodzenia pracy w gospodarstwie z nauką, jest co do zasady wykluczona. Doświadczenie życiowe wskazuje, że uczniowie szkół położonych w innej miejscowości niż gospodarstwo rolne, z czym związany jest czas na dojazd do szkoły i powrót do domu, nie wykonują stałej pracy w gospodarstwie, gdyż stałym ich zajęciem jest nauka w szkole średniej. Mogą jedynie świadczyć pomoc przy pracach rolniczych w czasie wolnym od zajęć szkolnych lub uczestniczyć w pracach niemających charakteru pracy stałej, a jedynie ewentualnym udziałem (pomocą) w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, po powrocie ze szkoły lub w okresie świąt i krótkich przerw w nauce. Dlatego też nie jest przekonywujące oświadczenie odwołującej, że jej praca w gospodarstwie zabierała 4 godziny dziennie, i że miały charakter stały. Sąd nie kwestionuje przy tym faktu wykonywania pewnych prac rolniczych przez odwołującą, nawet i ciężkich (pomoc przy żniwach, omlotach), jednakże nie jest zasadnym przyjęcie, że czynności te miały charakter pracy w gospodarstwie rolnym, rozumianej przez pryzmat stałości, pozostawania przynajmniej w gotowości do podjęcia pracy rolniczej, jeżeli sytuacja tego wymaga. Fakt pobierania nauki ową stałość w tym przypadku wyłączał.

Należy zauważyć, że pomimo, iż wnioskodawczyni była najstarsza z rodzeństwa, to w gospodarstwie rolnym mieszkali jeszcze jej dziadkowie i rodzice. Z zeznań K. B. i R. D. wynika, że zarówno B. jak i W. utrzymywali się z rolnictwa, zajmowali się gospodarstwem rolnym, z tym że ojciec odwołującej pracował jeszcze dorywczo jako murarz. Należy sądzić, że w przypadku gdy 4 dorosłe osoby pracują w gospodarstwie rolnym, są w nim praktycznie stale obecne, to biorąc pod uwagę jego rozmiar (nawet uwzględniając ziemię należącą wówczas do A. C. (2)) nie istniała konieczność by stale pracowała w nim w wymaganym rozmiarze czasowym ucząca się w liceum odwołująca.

Reasumując poczynione rozważania Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia odnośnie charakteru czynności wykonywanych w spornym okresie przez M. M., uznając że nie mogą być one potraktowane jako stała praca świadczona w gospodarstwie rolnym w wymiarze niższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy. W świetle tego zaś ustalenia, nie można mówić o naruszeniu przez Sąd Okręgowy wskazanych przepisów prawa materialnego. Jedynie bowiem wykonywanie stałej pracy w gospodarstwie rolnym, w którym osoba zainteresowana zamieszkuje lub ma możliwość codziennego wykonywania prac związanych z prowadzoną działalnością rolniczą, w wymiarze nie niższym

niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy, pozwala na zastosowanie art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Należy jeszcze zauważyć, że nawet ewentualne przyjęcie, iż w okresie wakacyjnym brak obowiązków szkolnych, jak i szczególne natężenie pracy rolniczych np. w okresie żniw, powodowało, że praca wnioskodawczynie w gospodarstwie rolnym nabierała cech trwałości i przez to umożliwiała jej uwzględnienie jako okresu uprawniającego do emerytury, nie zmienia sytuacji odwołującej, bowiem dotyczy jedynie trzech dwumiesięcznych okresów, co nie pozwala uzupełnić brakujących ponad dwóch lat do wymaganych 35 lat stażu ubezpieczeniowego.

W świetle powyższego trzeba uznać, że Sąd Okręgowy uznając, że M. M. nie nabyła prawa do świadczenia przedemerytalnego bowiem nie spełniła warunku wynikającego z art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych, wydał prawidłowe rozstrzygnięcie. Apelacja odwołującej jest bezzasadna i podlega na podstawie art. 385 k.p.c. oddaleniu.